

Internetowe archiwa mediów – źródło wiedzy o przeszłości czy zagrożenie dla prywatności? Podsumowanie wyników projektu badawczego

Dorota Głowacka



Rewolucja cyfrowa odmieniła archiwa prasowe, tworząc alternatywę dla papierowych zbiorów o ograniczonej dostępności, które pokrywały się kurzem na bibliotecznych regałach, w postaci znacznie łatwiej i szerzej dostępnych zasobów w internecie. Dla prasy stwarza to nowe możliwości dotarcia do czytelnika nie tylko z bieżącymi wiadomościami, ale także z archiwalnymi publikacjami, bez ograniczeń czasowych i geograficznych. Korzyści odnoszą także odbiorcy mediów, którzy pozyskali szerszą niż wcześniej możliwość otrzymywania informacji. Dzięki cyfrowym narzędziom organizacji archiwów internetowych, a także ogólnym wyszukiwarkom internetowym czytelnicy mogą szybko odnaleźć potrzebny materiał prasowy z przeszłości, porównać go z innymi źródłami, a nawet „wskrzesić” w wirtualnym świecie, udostępniając go innym użytkownikom sieci np. za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Z funkcjonowaniem internetowych archiwów prasy wiążą się jednak pewne nowe wyzwania i zagrożenia dla mediów. W ramach programu Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce HFPC od pewnego czasu obserwowaliśmy rosnącą presję na wydawców, aby blokowali archiwalne materiały dostępne w sieci, które z punktu widzenia niektórych odbiorców zawierały niewygodne, zawstydzające bądź nieaktualne informacje na ich temat. Jednocześnie często materiały te dotyczyły kwestii budzących uzasadnione zainteresowanie społeczeństwa, a interes publiczny przemawiał za tym, aby były one nadal szeroko dostępne. Tytułem przykładu można wskazać sprawę tygodnika P. Tygodnik ten opublikował w 2003 r. artykuł na temat lokalnego konfliktu wokół przetargu na obsługę Ośrodka Pomocy Społecznej w T. Tekst był dostępny w archiwum na stronie internetowej gazety. Jesienią 2014 r. do redakcji zwróciła się osoba podpisana

„mecenas X.Y.” z firmy zajmującej się marketingiem internetowym i ochroną reputacji w sieci, wzywając do zablokowania artykułu w serwisie tygodnika. Autor pisma argumentował, że artykuł stawia w negatywnym świetle reprezentowaną przez niego firmę, która była jedną ze stron opisywanego sporu, oraz zawiera nieaktualne informacje, ponieważ konflikt został ostatecznie rozwiązany. W przypadku braku odpowiedniej reakcji ze strony gazety zapowiedziano, że firma będzie „dochodzić zadośćuczynienia od autorów postów, w co najmniej wysokości 100 000 zł oraz kary ograniczenia wolności bądź kary pozbawienia wolności” (pisownia oryginalna). Pismo skierowano do redakcji trzykrotnie w krótkich odstępach czasu. Redakcja nie zgodziła się na zablokowanie artykułu, powołując się na jego rzetelny charakter i publiczne znaczenie poruszonych w nim zagadnień. Zwracając się ze sprawą do HFPC, zaznaczyła, że traktuje otrzymane pisma jako próbę wymuszenia „ocenzurowania” przeszłości.

Choć w tym przypadku skończyło się jedynie na pismach „groźących” poniesieniem surowych sankcji, sprawa była ilustracją niepokojącej praktyki z punktu widzenia wolności słowa. Chcąc dowiedzieć się m.in., czy praktyka ta jest elementem szerszego zjawiska, zrealizowaliśmy w 2015 i 2016 r. projekt badawczy „Internetowe archiwa mediów – źródło wiedzy o przeszłości czy zagrożenie dla prywatności?”, który był poświęcony zarządzaniu treścią przechowywaną w internetowych archiwach prasy i innych środkach masowego przekazu. Projekt został sfinansowany ze środków przyznanych przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – Misja w Serbii. Badanie obejmowało przeprowadzenie internetowej ankiety wśród ogólnopolskich i lokalnych mediów w Polsce oraz analizę istniejących regulacji prawnych i etycznych oraz orzecznictwa sądów w Polsce, Czechach i na Węgrzech, a także standardów międzynarodowych w tym zakresie. Zbadano ponadto sposoby przedstawiania

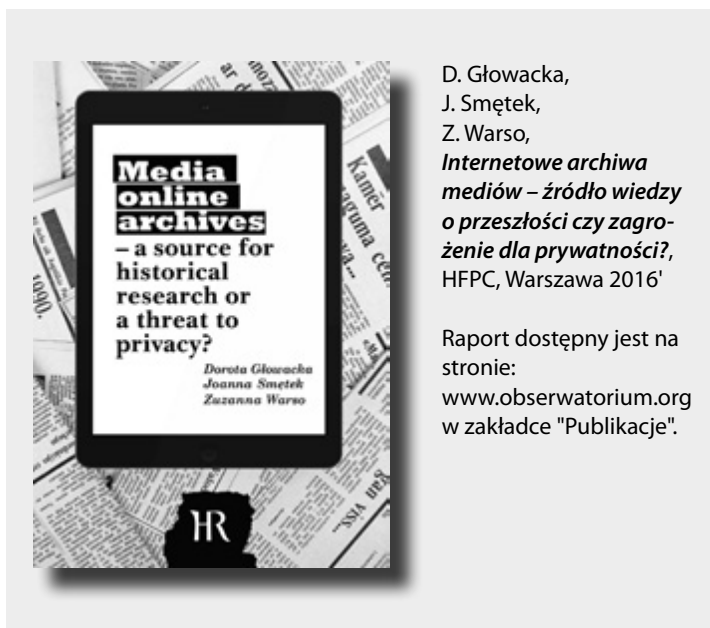
i organizacji archiwalnych publikacji na stronach internetowych popularnych gazet w każdym z trzech krajów. Dane do analizy zgromadzono między czerwcem a listopadem 2015 r. Celem projektu było zbadanie, jakie są główne praktyczne problemy i wyzwania stojące przed mediami w związku z prowadzeniem internetowych archiwów i zarządzaniem nimi oraz w jakim stopniu na wyzwania te odpowiada obecnie prawo, praktyka sądów i etyka dziennikarska. Podjęto ponadto próbę określenia, jak powinna wyglądać wyważona reakcja redakcji na żądanie zablokowania publikacji dostępnej w internetowym archiwum internetowym oraz według jakich kryteriów powinno się oceniać takie żądania, a także jakie alternatywne, bardziej proporcjonalne środki mogłyby znaleźć zastosowanie w takich sytuacjach.

Wyniki projektu zostały opisane w raporcie autorstwa Doroty Głowackiej, Joanny Smętek i Zuzanny Warso, który jest dostępny na stronie internetowej Obserwatorium (w języku angielskim)¹. W niniejszym artykule nie sposób szczegółowo je przedstawić. Artykuł stanowi więc skrótowe podsumowanie najważniejszych wniosków z badania.

Internetowe archiwa mediów – zakres pojęcia

Na wstępie warto wyjaśnić, jak pojęcie „internetowe archiwa mediów” zostało definiowane na potrzeby badania. Autorki raportu określiły w ten sposób repozytorium wszystkich treści opublikowanych na stronach internetowych będących prasą w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy – Prawo prasowe, które zostały opublikowane pod kontrolą redakcji. W szczególności pojęcie to obejmuje zatem materiały dziennikarskie, ale także zamieszczane na tych stronach reklamy i ogłoszenia pochodzące od podmiotów zewnętrznych czy komunikaty urzędowe publikowane na żądanie organów publicznych. Z zakresu badania wyłączono natomiast tzw. media społecznościowe oraz wszelkie treści dodawane przez użytkowników poza kontrolą redakcyjną (ang. *user-generated content*), tj. np. komentarze czytelników zamieszczane pod artykułami. Co ważne, pierwotna data publikacji informacji nie była czynnikiem decydującym o kwalifikacji danej treści jako elementu internetowych archiwów mediów. Biorąc pod uwagę dynamikę publikacji internetowych, która powoduje, że każdy „news” zostaje błyskawicznie przykryty następną „warstwą” informacji, granica między aktualnymi informacjami a tymi, które mają walor „historyczny”, dokumentujący przeszłe wydarzenia, jest trudna do uchwycenia. Dlatego też określenie „cezury wieku” informacji nie było zasadne. Do archiwów internetowych mediów mogą należeć zatem zarówno publikacje, które pierwotnie ukazały się 10 lat temu, wczoraj, jak i te zamieszczane na bieżąco na stronie internetowej, które dopiero z czasem staną się źródłem wiedzy o minionych wydarzeniach.

Na potrzeby badania uznano, że o tym, czy dana publikacja należy do internetowych archiwów mediów, nie przesądza sposób jej udostępnienia w ramach strony internetowej. Analiza poszczególnych portali pokazała, że redakcje w bardzo różny sposób przechowują swoje archiwalne treści online. Niektóre z nich mają w swoim serwisie specjalne zakładki „Archiwum” lub wręcz odrębne strony internetowe, na których oferują wysoce zaawansowane metody przeszukiwania archiwalnych materiałów, przypominających narzędzia, jakie znajdziemy w bazach bibliotecznych².



D. Głowacka,
J. Smętek,
Z. Warso,
*Internetowe archiwa
mediów – źródło wiedzy
o przeszłości czy zagrożenie
dla prywatności?*,
HFPC, Warszawa 2016'

Raport dostępny jest na
stronie:
www.obserwatorium.org
w zakładce "Publikacje".

¹ D. Glowacka, J. Smętek, Z. Warso, *Media online archives – a source for historical research or a threat to privacy?*, Helińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2015, http://www.obserwatorium.org/images/media%20online%20archives_2016%20report.pdf (dostęp: 30 grudnia 2016).

² Zob. np. Internetowe Archiwum „Gazety Wyborczej”: <http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/0,0.html> (dostęp: 30 grudnia 2016).

Inne udostępniają swoje zasoby jedynie w ramach struktury strony głównej, a o ich archiwalnym charakterze świadczy przede wszystkim data pierwotnej publikacji, którą zostały opatrzone. Dodatkowo część wydawców prasowych oferuje archiwalne publikacje w ramach tzw. e-wydań w specjalnym formacie (np. PDF, MOBI, EPUB), które można pobrać na komputer lub urządzenia mobilne. Każda z tych form z perspektywy autorek raportu mieści się w pojęciu internetowych archiwów mediów, które było przedmiotem analizy.

Zarządzanie archiwalnymi publikacjami w praktyce. Wyniki badania ankietowego

Problematyka związana z organizacją i zarządzaniem treścią w internetowych archiwach mediów to stosunkowo nowe wyzwanie dla redakcji, które nie było dotychczas objęte kompleksowymi badaniami. Przeprowadzone w ramach projektu badanie ankietowe wśród redakcji miało na celu poznanie bieżącej praktyki oraz doświadczeń mediów w tym zakresie, zwłaszcza w odniesieniu do żądania blokowania archiwalnych materiałów online. Pytano m.in., jak często redakcje otrzymują takie wnioski, jak są one uzasadniane, w jaki sposób media z nimi postępują, jakimi kryteriami się kierują, gdy podejmują decyzje, czy poniosły kiedykolwiek konsekwencje prawne w związku z tym obszarem funkcjonowania oraz jakie inne – poza blokowaniem – stosują środki ingerencji w archiwa internetowe.

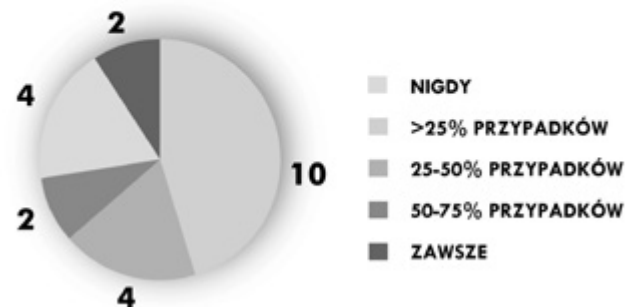
Ankietę internetową przeprowadzono wśród 23 redakcji medialnych w Polsce, obejmując 11 redakcji „o zasięgu” ogólnokrajowym (10 redakcji prasowych oraz jedną redakcję informacyjnego serwisu internetowego prowadzonego przez radiostację) oraz 12 redakcji prasowych, które adresowały swój przekaz do danej społeczności lokalnej, najczęściej pokrywającej obszar jednej lub kilku gmin. Większość redakcji (19 respondentów), oprócz prowadzenia strony internetowej, wydawała też drukowaną gazetę. W 13 przypadkach serwis internetowy został zarejestrowany jako odrębny tytuł prasowy w sądowym rejestrze dzienników i czasopism. Treści publikowane na stronie internetowej jedynie do pewnego stopnia pokrywały się z materiałami zamieszczanymi w druku. Niezależnie od częstotliwości ukazywania się gazety w wersji papierowej respondenci wskazali,

że nowe informacje są w większości zamieszczane w serwisach internetowych codziennie. Znacząca część respondentów publikuje informacje online od co najmniej 10 lat.

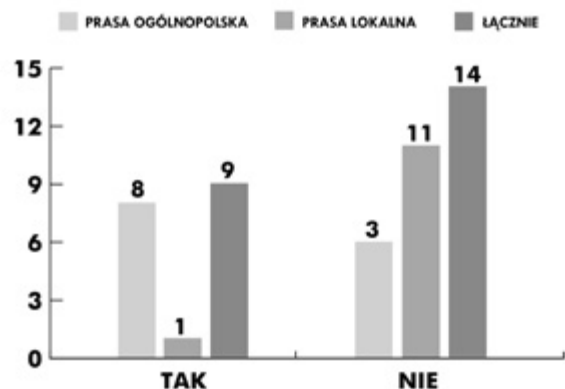
Czy Państwa redakcja otrzymała kiedykolwiek żądanie zablokowania materiału (lub jego fragmentu) znajdującego się na stronie internetowej Państwa gazety?



W ilu procentach przypadków (w przybliżeniu) zdecydowali się Państwo na usunięcie publikacji z portalu po otrzymaniu żądania jej zablokowania?



Czy w Państwa redakcji istnieją jakiekolwiek wytyczne/procedury/zwyczaje dotyczące zarządzania archiwalnymi publikacjami w portalu internetowym?



Jak wynika z badania, **wszystkie redakcje** otrzymały w ciągu ostatnich pięciu lat żądania zablokowania treści znajdujących się w internetowych archiwach. Świadczy to o tym, że próby

ingerencji w archiwalne materiały online stały się obecnie zjawiskiem dość powszechnym, choć nadal nie tak częstym. Liczba wniosków otrzymywanych przez poszczególne redakcje była zróżnicowana i zależała przede wszystkim od zasięgu danego tytułu prasowego – jedynie dwie redakcje o ogólnopolskim charakterze dostały ponad 50 takich wniosków, podczas gdy znacząca większość mediów lokalnych otrzymała ich w sumie 10 lub mniej.

Wnioski o zablokowanie treści dotyczyły głównie materiałów dziennikarskich (w większości tekstu lub jego fragmentów, ale niekiedy także np. zdjęć). W kilku przypadkach odnosiły się one do ogłoszeń czy komunikatów urzędowych, np. zdezaktualizowanego listu gończego opublikowanego na stronie internetowej gazety na żądanie policji. Co ciekawe, w jednym przypadku wniosek dotyczył automatycznie wygenerowanego tagu, którym oznaczono materiał prasowy. Przykład ten pokazuje, że treści tworzone przez algorytmy, z których coraz częściej korzystają redakcje, mogą być nowym źródłem odpowiedzialności prawnej.

Żądania zablokowania treści pochodziły najczęściej od podmiotów prywatnych, zarówno osób fizycznych (niepełniących funkcji publicznych), jak i przedstawicieli osób prawnych, których dotyczył dany materiał prasowy. Rzadziej z takim żądaniem zgłaszały się osoby pełniące funkcje publiczne, np. politycy (mniej niż połowa respondentów otrzymała od nich takie wnioski) czy organy publiczne, takie jak policja, prokuratura czy sądy (z tego rodzaju wnioskami zetknęła się jedynie około 1/4 redakcji). Z badania wynika ponadto, że w większości przypadków wnioski o zablokowanie archiwalnej treści były zgłaszane bezpośrednio przez zainteresowane podmioty. Ale zdarzało się również, że wezwanie zostało przygotowane przez profesjonalnego prawnika bądź firmę specjalizującą się w public relations lub ochronie reputacji w sieci.

W badaniu pytano też, jak osoby zgłaszające żądania dotyczące blokowania treści uzasadniały swoje wnioski. Według respondentów, najczęściej osoby te twierdziły, że wskazane treści były obraźliwe lub zniesławiające (zawierały nieprawdziwe informacje, negatywnie rzutujące na reputację). Inni argumentowali, że dana publikacja straciła swoją aktualność (stosunkowo często

argument ten pojawiał się w kontekście przeszłości kryminalnej wnioskodawcy, który np. zakończył już odbywanie kary lub gdy nastąpiło zatarcie skazania).

Jeśli chodzi o nastawienie redakcji do tego rodzaju żądań, co do zasady respondenci byli przeciwni praktyce blokowania publikacji zawartych w swoich internetowych archiwach. Na pytanie, czy istnieją jakiegokolwiek okoliczności uzasadniające zablokowanie takich treści, nieznaczna większość respondentów (13) odpowiedziała, że w ich opinii środek ten nie jest nigdy uzasadniony (dziewięciu respondentów wskazało, że istnieją takie okoliczności, jeden nie miał zdania). Mimo tego w praktyce większości redakcji zdarzało się zablokować archiwalne materiały na żądanie. Tylko czterech respondentów odpowiedziało, że nigdy nie uwzględniło takiego wniosku. Największa grupa redakcji (10) odpowiedziała, że dotychczas uwzględniła nie więcej niż 25% takich żądań. Dwie lokalne redakcje wskazały natomiast, że zawsze blokowały archiwalne treści zgodnie z otrzymanym wezwaniem. Kryteria, którymi kierują się redakcje przy podejmowaniu decyzji o zablokowaniu treści, są bardzo różne – najczęściej decyduje jakość samej publikacji (czy istotnie zawiera nieprawdziwe informacje, czy została przygotowana z zachowaniem zasad etyki dziennikarskiej etc.). Dla innych respondentów kluczowy jest poziom ryzyka poniesienia konsekwencji prawnych, które mogą wiązać się odmową uwzględnienia żądania, jeszcze inni kierowali się głównie kryteriami pozaprawnymi – np. empatią (jak chociażby w przypadku archiwalnego materiału na temat zaginionej kobiety, która ostatecznie szczęśliwie się odnalazła, a informacje na ten temat na stronie internetowej gazety były ciężarem dla kobiety i jej rodziny). Znaczącej większości respondentów zdarzało się stosować także inne niż blokowanie środki modyfikacji internetowych archiwów. Obejmowały one aktualizację treści, dodawanie sprostowań czy nowych informacji obok pierwotnej publikacji lub aktualizację niedziałających linków do innych stron internetowych.

Co ciekawe, choć wszyscy respondenci otrzymywali żądania zablokowania treści, mniej niż połowa (dziewięć redakcji) ma jakiegokolwiek wewnętrzne wytyczne, procedury czy zwyczaje określające reguły postępowania redakcji w takich przypadkach

(określające np. sposób reakcji na wnioski, kryteria ułatwiające podejmowanie decyzji czy osoby odpowiedzialne za proces decyzyjny). Takie wewnętrzne „polityki” istnieją głównie w ogólnopolskich redakcjach (tylko w jednej redakcji lokalnej), przy czym najczęściej mają charakter ogólny i nieformalny (oparty np. na ustnych wytycznych wydawcy czy redaktora naczelnego). Jedynie dwie ogólnopolskie redakcje przyznały, że mają w tym zakresie bardziej sformalizowane (pisemne) procedury. Tylko w jednym przypadku są one publicznie dostępne. Oznacza to, że w zdecydowanej większości przypadków czytelnicy, którzy chcieliby się zwrócić do redakcji z żądaniem zablokowania/modyfikacji archiwalnego materiału, nie mają możliwości uprzedniego zapoznania się z jej polityką w tym zakresie. Niezależnie od istnienia wewnętrznych procedur z badania wynika, że ostateczną decyzję o rozpatrzeniu żądania zablokowania treści podejmuje najczęściej redaktor naczelny. W mediach o zasięgu ogólnopolskim decyzja ta zapada z reguły po konsultacji z prawnikiem, podczas gdy w mediach lokalnych po profesjonalną poradę prawną sięga w takich sytuacjach tylko połowa redakcji.

Ochrona przed wymazywaniem przeszłości – standardy prawne

Pozostałe części raportu zostały poświęcone analizie istniejących standardów prawnych i etycznych dotyczących zarządzania internetowymi archiwami mediów. Analiza została oparta na zbadaniu instrumentów prawnych i etycznych, a także orzecznictwa na poziomie międzynarodowym oraz krajowym w Polsce, na Węgrzech i w Czechach.

Badanie wykazało, że kwestia zarządzania treścią w internetowych archiwach mediów nie została do tej pory uregulowana w sposób szczegółowy ani w prawie (krajowym, międzynarodowym), ani w ramach etyki dziennikarskiej. Należy jednocześnie zauważyć, że niektóre ogólne gwarancje wynikające z dokumentów międzynarodowych oraz Konstytucji (np. chroniące wolność słowa i prawo do prywatności), a także wybrane regulacje prawne służące np. ochronie czci i dobrego imienia (takie jak chociażby przepisy o ochronie dóbr osobistych) znajdują zastosowanie w problematyce blokowania archiwalnych materiałów online.

Podobnie utrwalone standardy etyki dziennikarskiej, takie jak obowiązek dbałości o dokładność, rzetelność, przejrzystość publikacji czy obowiązek respektowania prawa do prywatności, można odnieść odpowiednio do zarządzania internetowymi archiwami mediów. Ogólne regulacje i zasady etyczne mogą być więc np. podstawą do wystąpienia z roszczeniem dokonania aktualizacji czy uzupełnienia pewnych archiwalnych treści na stronie internetowej w taki sposób, aby czytelnik, który po czasie dotrze do danej publikacji, otrzymał pełniejszą i dokładniejszą informację o sprawie. Może to dotyczyć np. dodania adnotacji na temat uniewinnienia przez sąd osoby oskarżonej o popełnienie przestępstwa, o której serwis informacyjny pisał na etapie toczącego się postępowania. Tego rodzaju modyfikacja służyć będzie nie tylko ochronie interesów bohatera materiału, ale będzie sprzyjać także realizacji prawa do otrzymywania rzetelnej informacji przez czytelników danego tytułu. Warto dodać, że w odniesieniu do pewnych aspektów zarządzania materiałami archiwalnymi przez media regulacje etyczne są nieco bardziej szczegółowe niż przepisy prawa. Niektóre analizowane kodeksy etyczne zawierają bezpośrednio wskazówki dotyczące oznaczania archiwalnych treści w bieżących materiałach prasowych i zakaz używania ich w stroniczy lub zmanipulowany sposób. Wytyczne te wydają się adekwatne także w kontekście zarządzania internetowymi archiwami mediów.

Przeprowadzone badanie wykazało jednocześnie, że najbardziej rozwinięte standardy w omawianym obszarze zostały dotychczas sformułowane w orzecznictwie sądów, zarówno międzynarodowych, jak i krajowych. W raporcie szczegółowo przeanalizowano praktykę sądową w tym zakresie. Wyroki, które są istotne dla badanej problematyki, wydał zarówno Europejski Trybunał Praw Człowieka (w szczególności sprawa *Times Newspapers Ltd. p. Zjednoczonemu Królestwu*³ oraz *Węgrzynowski i Smolczewski p. Polsce*⁴), jak i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (sprawa tzw. *Google Spain*⁵ dotycząca dostępności

3 Wyrok ETPC z 10 marca 2009 r. w sprawie *Times Newspapers p. Zjednoczonemu Królestwu*, skargi nr 3002/03 i 23676/03.

4 Wyrok ETPC z 16 lipca 2013 r. w sprawie *Węgrzynowski i Smolczewski p. Polsce*, skarga nr 33846/07.

5 Wyrok TSUE z 13 maja 2014 r. w sprawie. *Google Spain SL, Google Inc. v. Agencia Española de Protección de Datos (AEPD), Mario Costeja González*, sygn. akt C- 131/12.

materiałów z internetowych archiwów mediów za pośrednictwem wyszukiwarek internetowych). Ważne orzeczenia w tym obszarze zapadły także przed sądami krajowymi. W ramach badania zidentyfikowano w sumie 19 wyroków sądów krajowych, w tym 15 z Polski i cztery z Węgier (w Czechach nie znaleziono odpowiednich spraw). Wszystkie te rozstrzygnięcia wydano w sprawach cywilnych o ochronę dóbr osobistych.

Szczegółowe omówienie wyników przeprowadzonej analizy orzecznictwa przekracza ramy niniejszego opracowania. Warto zaznaczyć jednak, że zarówno trybunały międzynarodowe, jak i sądy krajowe w większości uwzględniały istotne znaczenie internetowych archiwów mediów dla swobody wypowiedzi. W wielu orzeczeniach zwrócono uwagę, że utrzymywanie archiwów w internecie stało się nową, ważną funkcją współczesnych mediów, a integralność tych zasobów stanowi wartość podlegającą ochronie. Jako źródło wiedzy o wydarzeniach z przeszłości archiwa internetowe mediów są dziś istotnym narzędziem edukacji, ale też narzędziem kontroli społecznej w związku z zagadnieniami budzącymi uzasadnione zainteresowanie opinii publicznej. Z drugiej strony dostrzeżono, że szeroka dostępność archiwalnych materiałów online wiąże się ze zwiększonym ryzykiem ingerencji w prawo do prywatności, niż ma to miejsce w przypadku publikacji papierowych, co niekiedy może wymagać odpowiedniej reakcji ze strony redakcji, dostosowanej do współczesnych realiów cyfrowych (analogia do archiwów analogowych, które nie podlegały modyfikacji, nie jest więc całkowicie trafna ze względu na zmiany, jakie zaszły w obrocie informacyjnym). Ingerencja w treści zgromadzone w internetowych archiwach mediów może być więc czasami uzasadniona, jednak tylko pod warunkiem użycia proporcjonalnych środków.

Analiza orzecznictwa poddanego badaniu prowadzi do wniosku, że w większości przypadków sądy nie godziły się na blokowanie treści dostępnych w internetowych archiwach mediów. Środek ten został potraktowany przez większość sądów jako co do zasady nadmierny i nieuzasadniony, nawet gdy prawa powoda istotnie zostały naruszone przez publikację (np. doszło do zniesławienia). Dla zapewnienia powodowi odpowiedniej ochrony w większości przypadków wystarczające było – zdaniem sądów – dodanie w takiej sytuacji odpowiedniej adnotacji

informującej opinię publiczną o bezprawnym czy nieaktualnym charakterze danego materiału (w zależności od konkretnych okoliczności: w formie przeprosin, sprostowania czy dodatkowej informacji aktualizującej bieżący stan rzeczy).

Jednocześnie w wyjątkowych przypadkach zablokowanie archiwalnego materiału czy jego fragmentów, jako środek najbardziej radykalny, może być zasadne, ale tylko w niezbędnym zakresie. Jako przykład można wskazać sprawę kobiety, która stała się mimowolną bohaterką artykułu na temat nieprawidłowości w korzystaniu przez mieszkańców pewnej gminy z pomocy społecznej. W artykule kobietę przedstawiono jako ofiarę słusznie skrytykowanych nadużyć, podając jej imię i nazwisko (redakcja nie kontaktowała się z nią przed publikacją). Materiał więc ujawniał, że kobieta jest beneficjentką tego rodzaju wsparcia, co jej zdaniem stygmatyzowało ją w oczach społeczności lokalnej. Domagała się przed sądem zablokowania całego artykułu. Sąd uwzględnił to żądanie, argumentując, że tego rodzaju ingerencja była niezbędna dla odpowiedniej ochrony życia prywatnego powódki i zminimalizowania negatywnych skutków publikacji⁶.

Z takim rozumowaniem sądu można się zgodzić jedynie do pewnego stopnia. Rzeczywiście dodanie adnotacji na stronie internetowej gazety z przeprosinami za samowolne ujawnienie wrażliwych informacji na temat powódki nie byłoby z jej punktu widzenia efektywnym środkiem ochrony. Wydaje się jednak, że wystarczyło w tym przypadku nakazać usunięcie z tekstu danych kobiety oraz ewentualnie innych jego fragmentów, które mogły identyfikować jej tożsamość. Należy zaznaczyć, że sam artykuł był rzetelny w pozostałym zakresie i poruszał istotny temat z punktu widzenia interesu społecznego. Nie było więc zasadne całkowite pozbawienie opinii publicznej możliwości dostępu do niego w internetowym archiwum. Sąd powinien poddać bardziej wnikliwej kontroli żądanie powódki i ograniczyć zakres zasądzonego środka do nakazu anonimizacji publikacji. Warto przypomnieć, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego sądy mają nie tylko prawo, ale i obowiązek poddać weryfikacji zakres dochodzonych roszczeń w sprawach

⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16 października 2014 r., sygn. akt I ACa 945/14.

o ochronę dóbr osobistych. W szczególności muszą rozważyć, czy żądany przez powoda sposób usunięcia skutków naruszenia jest właściwy w okolicznościach danej sprawy, nawet jeśli sam pozwany w trakcie postępowania nie podnosi zarzutów co do adekwatności tego środka⁷. Jest to szczególnie ważne w sprawach dotyczących archiwów internetowych mediów, ponieważ przeprowadzone badanie wykazało, że powodowie w swoich żądaniach domagają się najczęściej najbardziej radykalnych rozwiązań (tj. zablokowania całej publikacji), rzadko wybierając bardziej wyważone środki, takie jak dodanie przeprosin, sprostowania, adnotacji aktualizującej stan faktyczny czy usunięcie jedynie niezbędnych fragmentów materiału prasowego.

Pożądana i spełniająca kryterium proporcjonalności odpowiedź redakcji na żądania zablokowania treści internetowego archiwum jest zawsze uzależniona od szczegółowych okoliczności danej sprawy. Analiza spraw sądowych pozwoliła jednak na zidentyfikowanie pięciu głównych czynników, które mogą pomóc w ocenie zasadności wniosków dotyczących blokowania lub innego rodzaju modyfikacji archiwalnych treści oraz w wyborze odpowiednich środków reakcji. Pierwszym z nich jest **rodzaj publikacji i jej cel**, tj. czy cel ten był „długoterminowy” – jak w przypadku większości materiałów dziennikarskich, czy też „krótkoterminowy” i ściśle określony – jak w przypadku np. większości ogłoszeń urzędowych (list gończy służy zatrzymaniu sprawcy, gdy to się stanie, traci swoje pierwotne znaczenie). Drugim czynnikiem jest charakter i forma informacji (tj. czy jest to obraźliwa opinia, fałszywy zarzut czy też informacja prawdziwa, ale ujawniająca np. intymne fakty z życia prywatnego). Istotne jest także, czy chodzi o tekst, zdjęcie czy nagranie wideo. Trzecim czynnikiem jest **aktualność informacji** (przy czym nie sam upływ czasu ma znaczenie, ale to, czy zaszła związana z nim zmiana okoliczności). Czwartym czynnikiem jest **kwestia wypełnienia określonych obowiązków** przez redakcje w odniesieniu do ich internetowych archiwów (ważne jest np., czy treść została w widoczny sposób oznaczona na stronie datą publikacji lub jako materiał archiwalny). Piątym czynnikiem,

który należy wziąć pod uwagę, jest **status powoda** (np. jako osoby publicznej bądź prywatnej). Po przeanalizowaniu każdej sprawy według tych kryteriów wydawca może dobrać odpowiednio mocny i adekwatny środek reakcji, który – gdyby został zakwestionowany – miałby dużą szansę obronić się w sądzie w świetle ukształtowanej dotychczas linii orzeczniczej. Szczegółowo zależności te omówiono w raporcie z badania.

Wnioski i rekomendacje

Na podstawie zebranych danych w raporcie przygotowano szereg rekomendacji dotyczących zarządzania internetowymi archiwami mediów. W większości sformułowano je, opierając się na analizie krajowego i międzynarodowego orzecznictwa. Najistotniejsze rekomendacje to:

- Co do zasady internetowe archiwa mediów nie powinny być modyfikowane. Archiwalne publikacje internetowe stanowią zasoby o istotnym znaczeniu publicznym i jako takie powinny pozostać kompletne, spójne i stale dostępne na stronie internetowej.
- Zasadniczo nie jest uzasadnione blokowanie archiwalnych materiałów. Tam, gdzie wymaga tego ochrona istotnych interesów, preferuje się modyfikację archiwów polegającą na odpowiednim uzupełnieniu oryginalnych treści o nowe informacje.
- Żądania zablokowania publikacji w archiwum powinny być uwzględniane jedynie w wyjątkowych przypadkach, gdy mniej „inwazyjne” sposoby modyfikacji oryginalnej publikacji nie byłyby skuteczne. Blokowanie musi być zawsze ograniczone do niezbędnego minimum. Redakcje powinny rozważyć w pierwszej kolejności anonimizację publikacji bądź zablokowanie tylko spornych jej elementów, zamiast usuwania całości bądź obszernych fragmentów danego materiału. Pomocne w dobraniu odpowiedniego środka może być przeanalizowanie każdego przypadku pod kątem wskazanych wyżej pięciu czynników.

⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z 22 grudnia 1997 r., sygn. akt II CKN 546/97, oraz z 14 maja 2003 r., sygn. akt I CKN 463/01; zob. też: K. Wiśniewska, *Zasada współmierności jako dyrektywa przy orzekaniu o skutkach naruszenia dóbr osobistych*, „Kwartalnik o prawach człowieka” 2011, nr 1.

- Internetowe archiwa mediów muszą być prowadzone z zachowaniem zasady przejrzystości i rzetelności. Archiwalny charakter publikacji online musi być wyraźnie zaznaczony na stronie internetowej, a wszelkie późniejsze modyfikacje powinny być komunikowane czytelnikom w jasny sposób. Redakcje powinny też w transparentny sposób poprawiać błędy i nieścisłości zidentyfikowane w internetowych archiwach, jeśli pozyskają wiedzę (np. otrzymując w tej sprawie wiarygodną wiadomość od zainteresowanej strony), że zaistniały okoliczności uzasadniające wprowadzenie takich modyfikacji.
- Jednocześnie nie można oczekiwać od mediów, aby nieustannie, z własnej inicjatywy monitorowały aktualność i rzetelność wszystkich archiwalnych treści. Nie istnieje prawny ani etyczny generalny obowiązek aktualizacji informacji udostępnianych w archiwach internetowych. Media nie mogą ponosić odpowiedzialności tylko z tego powodu, że publikacja w internetowym archiwum straciła aktualność w związku z upływem czasu.
- Pożądane byłoby wprowadzenie szczegółowych regulacji dotyczących funkcjonowania internetowych archiwów mediów do aktów prawnych regulujących działalność środków masowego przekazu.
- Pożądane byłoby też wprowadzenie bardziej szczegółowych regulacji do kodeksów etycznych, odnoszących się do funkcjonowania sektora medialnego.
- Organizacje medialne powinny stworzyć ponadto wewnętrzne polityki redakcyjne dotyczące prowadzenia internetowych archiwów mediów i zarządzania zgromadzoną w nich treścią. Powinny być one publicznie dostępne dla odbiorców i zawierać kryteria oceny wniosków o zablokowanie archiwalnych treści, jak również wskazywać przejrzyste i rzetelne procedury badania takich wniosków (jako przykładowe rozwiązanie w tym zakresie można wskazać wytyczne dostępne na stronie

BBC⁸). Tworząc wewnętrzne regulacje oraz podejmując decyzje dotyczące modyfikacji internetowych archiwów mediów, redakcje powinny uwzględniać zasady etyki oraz rozważyć podjęcie konsultacji z prawnikiem.

- Media muszą być świadome nowych wyzwań związanych z internetowymi archiwami mediów, takich jak ograniczanie dostępności archiwalnych publikacji nie tylko przez blokowanie ich w serwisie redakcji, ale też przez eliminację odniesień do nich w wyszukiwarkach internetowych. Innym nowym zagadnieniem jest także kwestia odpowiedzialności redakcji za treści generowane na stronie internetowej automatycznie przez tzw. boty. Media muszą mieć ponadto świadomość, że próby blokowania archiwalnych publikacji na stronach internetowych mogą się nasilać jako coraz powszechniejszy element działań firm z zakresu public relations, zajmujących się kreowaniem wizerunku i dbałością o reputację w sieci. Może się to wiązać ze wzrostem liczby nieuzasadnionych wniosków o zablokowanie archiwalnych treści.

Autorki raportu wyraziły nadzieję, że wyniki przeprowadzonego badania okażą się przydatne w pracy redakcji, które stykają się z wnioskami o blokowanie archiwalnych treści. Mogą pomóc w dobieraniu proporcjonalnych i adekwatnych środków reakcji na takie żądania, a także w przygotowaniu wewnętrznych polityk, ułatwiających podejmowanie decyzji oraz ochronę przed bezpodstawnymi naciskami na usuwanie treści. Zebrane w raporcie informacje mogą być również pomocne prawnikom, w tym sądom, w budowaniu argumentacji w postępowaniach sądowych dotyczących internetowych archiwów mediów, opartej na dotychczasowej praktyce sądów w podobnych sprawach.

Dorota Głowacka jest prawniczką i koordynatorką Obserwatorium Wolności Mediów w Polsce HFPC, doktorantką w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

8 Zob. <http://www.bbc.co.uk/editorialguidelines/guidance/removal-online-content> (dostęp: 30 grudnia 2016).